Rok 33. Poznań, środa 6 października 1915. Nr. 229.

WIELKOPOLANIN

»Wielkopolanin« wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Przedpłata na pocztach kwart. 1.35 m., z odnoszeniem do domu 1,77 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1.20 mk., z odnosz. do domu 1.45 mk., miesięcznie 40 f., z odnosz. 50 f.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe."

Redakcja i Ekspedycja: ul. Posadowskiego nr. 39. Telefon nr. 1013.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, akordach i t. d. - - - - - wszelkie rabaty upadają. - - - - -

Wojna światowa.

Dobrowolne opodatkowanie dla braci bezdomnej.

Poniżej podajemy dwa głosy dwóch obywateli ziemskich z zaboru pruskiego w sprawie niesienia pomocy naszej braci bezdomnej. Jeden z nich, zamieszczony przed kilku dniami w „Dzienniku Poznańskim", pochodzi od p. Wł. Janta-Połczyńskiego, drugi znów w „Dzienniku Kujawskim" od p. Grabskiego z Kurcewa Oba zawierają gorący apel do społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim, żeby ono dobrowolnie się opodatkowało na rzecz braci naszych bezdomnych w Królestwie i Galicji.

Tylokrotnie zwracaliśmy już uwagę na straszne spustoszenia, jakie wojna wyrządziła w Królestwie i Galicji, na nędzę, biedę, niedostatek i głód, na położenie wprost często rozpaczliwe, w jakiem znajdują się bracia nasi poza granicą, tak że dziś przedmiotu tego obszerniej traktować nie potrzebujemy. Pomoc jest konieczna i nagląca, a pomódz może tylko całe społeczeństwo nasze. To też tem chętniej przytaczamy dwa apele, z któremi pp. Janta-Połczyński i Grabski zwracają się do społeczeństwa naszego w sprawie dobrowolnego opodatkowania się na rzecz braci bezdomnych.

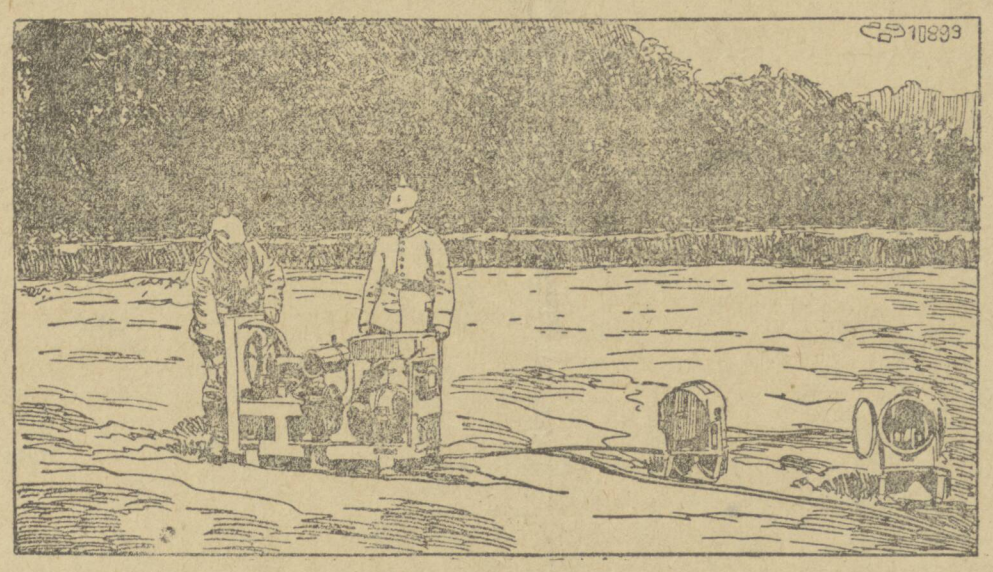
Pan Wł. Janta-Połczyński pisze w „Dz. Poznańskim:"

„Zwracamy się już nie do miłosierdzia i uczuć ludzkich, lecz do samozachowawczego instynktu narodowego, do wszystkich obywateli gorącego serca i do wszystkich, komu dola dostatkiem opromieniła życie, aby bez zwłoki złożyli na ów cel święty, nie ofiarę, lecz dług społeczny. W tragicznej, a przełomowej chwili dziejowej, jeśli nie mamy do podziału dochodu musimy oddać majątku część. Dla kraju naszego jeden jest tylko niezawodny ratunek — ocalić lud polski od śmierci głodowej!

A w ofiarności naszej nie ma chwili do stracenia, w pracy — chwili odpoczynku".

Słowa te tak proste a w przekonywającej mocy tak silne ks. Lubomirskiego poruszyć winny do głębi i te umysły, które w tej palącej nas sprawie stały dotąd na uboczu. Ratowanie ludności Królestwa Kongresowego od głodu i nędzy ostatecznej, zebranie funduszów do utrzymania ich najpotrzebniejszych sposobów do życia powinno być głównym i jedynym celem wysiłków naszego społeczeństwa. Ważniejszego zadania nie mamy w chwili obecnej i to powinno być naszem hasłem, wysiłkiem wszelkiej myśli i zabiegów naszych. Wobec tego wielkiego zadania niknąą wszelkie sprawy nasze dotychczasowe społeczne, wszelkie troski nasze codziennie prywatne czy publiczne. — Wszelkie marzenia, czy też realistyczne poglądy i projekta polityczne mogą obecnie mieć tylko w sercach naszych drugorzędne znaczenie. Gdy w tym ogólnym potopie zalana ginie kultura setek lat, dobytek całego narodu marnieje, a tysiące rąk chwyta się ostatniej deski ratunku, nie czas doprawdy spierać się lub dyskutować, w jaką stronę prąd żywiołu strasznego nędzę tę okrutną zaniesie.

Nędza taka jest też i złym doradcą, a głód najlepszym środkiem agitacyjnym dla żywiołów wrogich nieprzyjaciół narodu naszego, którzy pobudzić mogą znękaną i zrozpaczną ludość robotniczą do kroków nielegalnych i gwałtownych.



Działanie małych reflektorów.

Czyż trzeba jeszcze więcej wyłuszczać powodów wzywających ratunku, wzywających koniecznej pomocy?

Poruszona przez prezesa Centralnego Towarzystwa Gospodarczego p. dr. T. Szuldrzyńskiego myśl złożenia kwoty w miejsce wyprawianych dotąd dożynków na rzecz „komitetu niesienia pomocy", już z tego względu, iż czas na uroczystość te minął, a w wielu majętnościach wogóle wyszedł z użycia, nikłą tylko może przynieść korzyść. I nie takie środki, nie dorywcze i okolicznościowe składki, loterje fantowe itp. zabiegi osiągną pożądaną i konieczną w tym wypadku pomoc; „trzeba wszystkim, którym dola dostatkiem opromieniła życie" złożyć należny trybut dla nieodwołalnie koniecznego obowiązku narodowego, a środkiem jedynie odpowiednim i prowadzącym do niezawodnego celu jest dobrowolne opodatkowanie się społeczeństwa na rzecz „komitetu niesienia pomocy" w wysokości podatku dochodowego.

„Jeżeli nie mamy do podziału dochodu, musimy oddać majątku część" — woła słusznie zupełnie w tym wypadku ks. Lubomirski. I nie ma pewno takiego w społeczeństwie naszem, któryby się od obowiązku tego uchylił.

Ratowanie od upadku w pierwszym rzędzie zagrożonego tam rolnictwa jest sprawą ekonomiczną i nie ma z polityką nic spólnego, nasze Towarzystwa rolnicze byłyby więc w pierwszym rzędzie jako zorganizowane i czynne związki zupełnie kompetentne do zajęcia się tą sprawą, zbierania resp. pośredniczenia w tem dobrowolnem opodatkowaniu. W miastach korporacje kupieckie, rzemieślnicze itp. stowarzyszenia zawodowe zająćby się powinny opodatkowaniem na rzecz bez pracy będących robotników fabrycznych. Taka systematycznie rozłożona agitacja może odnieść tylko skutek właściwy i nieodzowny.

Składaliśmy ofiary nieraz z krwi i i całych fortun naszych, w chwilach nawet mniej od dzisiejszych doniosłych, a Wielkopolska nie ostatnie miejsce tam zajmowała, nie wątpię, że i w tym wypadku wypełni swój obowiązek i „spłaci swój dług społeczny".

Wł. Janta Półczyński.

P. Władysław Grabski z Kurcewa pisze w „Dz. Kujawskim":

„Rozmaitemi sposobami staramy się pobudzić ofiarność na rzecz zgłodniałych i bezdomnych rodaków naszych. Dadzą one bądź co bądź pewną pokaźną kwotę, sprawy nie rozwiążą jednak radykalnie. Oprócz tych wszystkich przygodnych sposobów najpewniejszym pozostanie regularny podatek, który każdy stósownie do majątku i dochodu sobie sam nałoży i regularnie, o ile mu w przyszłości stosunki pozwolą opłacać będzie. Kto nie może rocznie, niech płaci półrocznie a co najmniej kwartalnie. Za miesięczną opłatą nie przemawiam, bo wiem z doświadczenia, że pierwsze raty płyną ochoczo, drugie słabiej a potem zamiera powoli ofiarność i im mniejsze raty, tem trudniej się dadzą ściągnąć.

Najlepiej, że każdy złoży swą deklarację, czy to dla „Komitetu pomocy dla Królestwa" czy też „Dla bezdomnych" na ręce Rady Narodowej. Zupełnie to na jedno wyjdzie, gdzie kto chce składkować, przez osobistości bowiem w obu instytucjach zasiadające istnieje ścisły zwarty między niemi kontakt. Czego jedna instytucja zrobić nie może, zrobi druga, a jak już raz się stało, jedna drugą wesprze swemi funduszami w razie potrzeby.

Główna rzecz w tem, żeby każdy stale i ciągle zobowiązał się składkować i złożył swoją deklarację, bo podług tych deklaracji najłatwiej możemy się skontrolować i do niechętnych lub opieszałych trafić. Przeglądam zazwyczaj wykazy banków, redakcji gazet, skarbników rozmaitych instytucji i muszę z ubolewaniem zaznaczyć, że wielu jest między nami, których nazwisk nigdzie nie spostrzegłem. Są obywatele, którzy specjalne zyski jako dostawcy koni dla wojska zgarnęli; z tych zaledwie kilku na umierających z głodu braci ofiarę złożyło, a myślę, że 5 procent od tego specjalnego zysku mogliby ci panowie także oddać.

Nie mogę wydawać opinji, ile inne stany mogą złożyć, ale co się tyczy rolników czy to właścicieli czy też dzierżawców większej włości jedną markę z hektara uważam za normę bardzo odpowiednią, byle każdy zechciał regularnie choćby tylko tyle opłacać. Co do innych zawodów, to może znajdą się z ich łona odpowiednie propozycje i może obywatelstwo miejskie porozumiawszy się, ze swej strony ustawi też jakieś normy podatkowe".

Komunikat głównej kwatery niemieckiej

z dnia 4 października.

Zachodni plac wojny.

Wczoraj z rana zjawiło się przed Zeebrügge pięć monitorów i wszczęło bezskuteczny ogień na wybrzeże; ofiarą ostrzeliwania stało się trzech mieszkańców belgijskich. Nasza artylerja wybrzeżna ugodziła w jeden monitor, który ciężko uszkodzony musiał być odholowany.

Prace ofenzywne w kierunku angielskiego frontu na północ od Loos, z którego przedsięwzięto w nocy bezskuteczny napad na stanowisko nasze, położone na zachód od Haisnes, poczyniły dalsze postępy. Na południe od strumyka Souchez zdołali się Francuzi usadowić w małej części rowu nad wzgórzem na północ zachód od Givenchy. Na południe od wzgórza tego zostały ataki francuskie odparte. 40 metrowa część rowu na północ-wschód od Neuville została przez nas odzyskana. W Szampanji rozpoczęli Francuzi wczoraj popołudniu w okolicy na północ-zachód od Massiges i na północ zachód od Ville-sur Tourbe bezskuteczny atak. Gromadzenia ich wzięte zostały pod skoncentrowany ogień. Silny atak nocny, wykonany w kierunku naszych pozycji, na północ zachód od Ville-sur Tourbe załamał się w ogniu artylerji i karabinów maszynowych wśród wielkich strat. Dworzec w Chalons, główny punkt gromadzenia dostawy dla francuskiej grupy atakującej w Szampanji został dzisiejszej nocy bombardowany przez jeden z naszych aerostatków z widocznym wynikiem.

Wschodni plac boju.

Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga: Rosjanie przystąpili wczoraj po rozrzutnem przygotowaniu artylerji do ataku zwartemi masami na całym froncie pomiędzy Postawy a Smorgoniami. Atak ten załamał się wśród nadzwyczaj wielkich strat; nocne częściowe operacje były tak samo bezkuteczne. Także na południe-zachód od Lennewaden (nad Dźwiną) został odparty napór nieprzyjacielski. U innych grup armji sytuacja nie zmieniła się

Rosja stawia Bułgarji ultimatum.

Kopenhaga. Poseł rosyjski w Zofji został zawezwany do natychmiastowego przedłożenia prezesowi ministrów Radosławowi noty treści następującej:

Wypadki, rozgrywające się obecnie w Bułgarji, świadczą o niezłomnem postanowieniu rządu króla Ferdynanda złożenia losów kraju w ręce Niemiec. Obecność niemieckich i austrjackich oficerów w ministerjum wojny i sztabach generalnych armji, ściąganie wojsk w granicząących ze Serbją częściach ziemi i daleko idące wsparcia finansowe, które gabinet w Zofji przyjął ze strony naszych nieprzyjaciół, nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do celu obecnych wojskowych przygotowań rządu bułgarskiego. Mocarstwa porozumienia, zezwalające na zakreślenie ziszczeń dążności narodu bułgarskiego, zwróciły kilkakrotnie uwagę prezesa ministrów Radosławowa na to, iż uważać będą każdą przeciwko Serbji skierowaną nieprzyjazną akcję, jako zwróconą przeciwko sobie. Rozległe zapewnienia, dane przez przewodniczącego bułgarskiego gabinetu w odpowiedzi na przestrogi te, zostały faktami zaprzeczone. Przedstawiciel Rosji, złączonej z Bułgarją niewy-

gasłem wspomnieniem o oswobodzeniu Bułgarji z pod jarzma tureckiego, nie może aprobować obecnością swoją przygotowań do bratobójczej zaczepki narodu słowiańskiego i swego sprzymierzeńca. Poseł roryjski został wobec tego zawezwany do opuszczenia Bułgarji wraz ze swoim całym personałem poselstwa i konsulatami o ile rząd bułgarski nie zerwie w przeciągu 24 godzin otwarcie stosunków do nieprzyjaciela słowiańskiej sprawy i Rosji i o ile nie przystąpi do natychmiastowego wydalenia oficerów, przynależących do armji i państw, które z mocarstwami porozumienia prowadzą wojnę.

Czwórporozumienie zdecydowało się na zerwanie stosunków z Bułgarją.

Genewa. Wczorajszy „Temps" poświęca dłuższy artykuł Bułgarji i nie znajduje dość cierpkich słów na potępienie jej polityki. Wszelkie pertraktacje z Radosławowem uważa „Temps" za ukończone. Bułgarja sama winna temu, że propozycje uczynione jej upadają i że posłowie czwórporozumienia nie będą sobie zadawali nadal tyle trudu, by skłaniać ją jeszcze do zgodnego rozstrzygnięcia kwestji. Obecnie nadszedł czas, gdy zajmą słowo armaty i gdy armja francusko angielska, lądująca w Macedonji, przekona króla Ferdynanda o dalszych zamiarach czwórporozumienia.

Podobny ton zajmuje także i „Petit Journal", który okazuje wielkie zadowolenie z tego powodu, iż czwórporozumienie zdobyło się w ostateczności na energiczną decyzję i na czyny rezolutne. Daty mającego niebawem nastąpić lądowania wojsk w Macedonji, pismo nie podaje — utrzymuje wszakże z całą stanowczością, że lądowanie to nastąpi lada chwila. Naród grecki wyczekuje, zdaniem wspomnianego pisma, z niecierpliwością na wylądowanie wojsk sprzymierzeńców i przygotowuje dlań gorące przyjęcie.

Lądowanie wojska francusko - angielskiego w Soluniu.

Genewa. Specjalny korespondent „Corriere della Sera" telegrafuje pismu swemu z Aten, że w Salonikach wylądował generał Hamilton wraz z 50 angielskimi i francuskimi oficerami. Wylądowano również sporo materjału i koni. Naród grecki witał wojsko sprzymierzeńców z wielkiemi owacjami. Hamilton udał się natychmiast na zbadanie wybrzeży, celem upatrzenia odpowiedniego punktu do lądowania wojska, będącego w drodze do Salonik.

Francja i Anglja ląduje wojska w porozumieniu z Grecją.

Genewa. Z Grecji donoszą, że lądowanie wojska w Soluniu już rozpoczęło się. Narazie nie można upatrywać w lądowaniu tem chęci zaatakowania Bułgarji, lecz zamiar obsadzenia spornych części Macedonji według traktatu z roku 1912. Lądowanie wojska odbywa się za zupełną zgodą rządu greckiego, który bardzo niechętnym okiem patrzy na przygotowania Bułgarji. Nawiązując do słów Sir Edwarda Greya, który przemawia poniekąd w imieniu czwórporozumienia, należy być pewnym, że czwórporozumienie nie wystąpi przeciwko Bułgarji zbrojnie do tego czasu, gdy Bułgarja zachowa się spokojnie wobec Serbji.

Lądowanie wojsk w Macedonji.

Lugano. Według zapewnień pism włoskich ma niebawem rozpocząć się akcja czwórporozumienia na Bałkanach. Potrzebne wojska ściągnięto od armji dardanelskiej. Zdaniem „Tribuny" rozpocznie się lądowanie wojsk w jednym z portów greckich, którego nie wymienia. W Barna i Burgas lądować będą Rosjanie wojska, dowożone z Odesy i Sewastopola.

Także i „Berlingske Tidende" ukazujące się w Kopenhadze i zasilane przez korespondenta paryskiego urzędu zagranicznego donosi o niebawem mającej nastąpić akcji wojskowej w Macedonji.

Telegram Guczkowa do przywódców opozycji bułgarskiej.

Berlin. Pisma rosyjskie donoszą, że Guczkow, prezes Słowiańskiego komitetu w Moskwie, wysłał na imię przywódców bułgarskich, Geszowa, Malinowa i Stambulińskiego następujący telegram:

Z uczuciem zupełnego niedowierzania przyjęto tu wiadomość, że Bułgarja mobilizuje swoje siły przeciwko bratniej Serbji. Naród rosyjski nie chce wierzyć, aby Bułgarja, która została oswobodzona z niewoli muzułmańskiej przez Rosję, była zdolną podnieść rękę na rodzonych swoich braci i to właśnie w takiej chwili, kiedy bracia ci wytężyli wszystkie swe siły przeciw ogólnemu nieprzyjacielowi. Naród rosyjski wierzy, że naród bułgarski nie pójdzie za tymi, którzy prowadzą go na drodze zdrady i występku nie mających równych sobie w historji całego świata.

Jeszcze jeden powód ogólnego zmobilizowania armji bułgarskiej.

Sofja. Naczelny organ liberałów bułgarskich „Dnewnik" rozpisuje się raz jeszcze obszernie o najważniejszych powodach, jakie doprowadziły do ogólnej mobilizacji bułgarskiej. Pomiędzy innemi zwraca pismo uwagę, iż w niemałym stopniu przyczyniło się do tego ustawiczne przewlekanie ze strony Serbji ostatecznego załatwienia kwestji macedońskiej. Skoro w Zofji ustaliło się przekonanie, że Serbja naumyślnie chce oddalać decyzję w tej sprawie tak długo, dopóki nie zapadnie ostateczna decyzja przed i pod Dardanelami, uznano za konieczne uprzedzić w tym kierunku Serbję oraz postawić ją przed skończony wypadek. Mobilizacja bułgarska nie miała więc w gruncie rzeczy żadnych celów zaczepnych. ale Serbja miała zostać zmuszona przez nią do jak najszybszego zdecydowania się w sprawie macedońskiej.

Co doprowadziło do wojennej ekspedycji francusko - angielskiej w Salonikach?

Ateny. Pismo greckie „Chronos", zaznaczając, iż wylądowanie w Salonikach ekspedycyjnych korpusów angielsko francuskich było rzeczą pewno postanowioną jeszcze przed ogłoszeniem przez Bułgarję ogólnej mobilizacji, zajmuje się obecnie wyszukiwaniem przyczyn oraz powodów, jakie mogły prawdopodobnie doprowadzić do takiego postanowienia generalnych sztabów francuskiego i angielski. Zdaniem dziennika ateńskiego jedną a może właściwie najważniejszą przyczyną była wiadomość o urzeczywistnieniu ugody bułgarsko tureckiej.

Stanowisko Venizelosa wobec wylądowania w Salonikach wojsk angielsko - francuskich.

Bukareszt. Do rządowego organu rumuńskiego „Indepedance Roumaine" donoszą z Aten, że Venizelos miał oświadczyć, iż Grecja nie jest dziś w stanie poczynić żadnych energiczniejszych kroków przeciwko rozpoczętemu już wylądowaniu w Salonikach wojsk francusko angielskich. Nawet w razie, gdyby rząd ateński zdecydował się do założenia formalnego protestu przeciw takiej wojennej akcji czwórporozumienia, nie posiadałby protest ten prawie żadnego realnego znaczenia politycznego i nie mógłby on osiągnąć pożądanego skutku dyplomatycznego. Grecja w dzisiejszych stosunkach ogólno politycznych powinna przyjąć powyższą wiadomość o wylądowaniu ekspedycji wojennych francusko - angielskich poprostu jako skończony fakt i pogodzić się z nim tymczasowo.

Armja serbska po przeprowadzeniu w niej ogólnej reorganizacji.

Wieden. „Südslavische Korrespondenz" donosi, iż cała armja serbska została w ciągu ostatnich kilku miesięcy dokładnie zreorganizowaną oraz uzupełnioną. Armja ta posiada dziś znaczne zapasy amunicji a rozporządza też silnymi korpusami konnicy i artylerji. Również obfituje ona w wszelkie najbardziej konieczne medykamenty i inne potrzebne środki hygieniczne. Tak samo zapasów żywnościowych jest wśród niej poddostatkiem. Wszystko to pochodzi oczywiście albo z Francji albo też z Rosji. Pomimo tego zdaje się jednak, że armja serbska nie nadaje się już więcej do ofenzywy większego stylu. W akcji ściśle defenzywnej należy liczyć się z nią jednak jak najpoważniej.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 3 października wieczorem: W Artois posunęliśmy się naprzód, zabierając dom strażniczy i oszańcowania na południe od lasku Givenchy. Obustronne, dosyć silne bombardowanie na południe od Somme, w okolicy Beaufort i Bouchoir jak również na froncie w Szampanji, w Argonach i na północ od La Harazée. W Wogezach usiłował nieprzyjaciel bezskutecznie płonącemi płynami oblewać nasze rowy strzeleckie w Violu (pomiędzy przełęczą Markich i przełęczą Diedolshausen). Odpowiedzieliśmy na to burząc skutecznie jego przygotowawcze prace wysadzeniem min. Eskadra napowietrzna bombardowała w niedzielę z rana dworzec, most kolejowy i zabudowania wojskowe w Luksemburgu.

100 miljardów.

Tę liczbę osięgnąłby podług obliczenia poważnego angielskiego pisma finansowego „Economist" dług angielski państwowy, gdyby Anglja prowadziła wojnę jeszcze przez 2 lata, jak to zapowiedział lord Kitchener. Takiego obdłużenia nie zniesie nawet bogactwo Anglji — zaznacza „Economist" — i ma rację. Wszytko ma swe granice i ani Anglja, ani inne państwo toczące wojnę nie może prowadzić wojny tak długo jak chce i jak mu się wydaje — że może.

Wniosek prawodawczy

Koła Polskiego do Dumy o równouprawnienie Polaków.

Posłowie polscy do Dumy wnieśli do rozpatrzenia Dumy następujący wniosek prawodawczy:

„W przeżywanym przez nas okresie historycznym wielkiej niebywałej walki, którą Rosja prowadzi w związku z najkulturalniejszymi krajami Europy Zachodniej w imię haseł wolności i prawa do samodzielnego życia oddzielnych narodów, a w szczególności w imię wielkiej przyszłości całej słowiańszczyzny, w takich chwilach niesprawiedliwość polityki wewnętrznej państwa względem poszczególnych narodów, wchodzących w skład jego, staje się tak jaskrawą i o tyle sprzeciwiającą się proklamowanym wielkim ideom, że natychmiastowe skasowanie poprzedniego systemu staje się nieodzowną koniecznością. Obecna polityka władzy państwowej w stosunku do obywateli, nie należących do narodowości rosyjskiej i wyznania prawosławnego, opiera się głównie na niezliczonych cyrkularzach i rozporządzeniach, jeżeli nie zawsze sprzeciwiających się istniejącym prawom, to w każdym razie stanowiących ich dowolne komentowanie.

Takimi są np. cyrkularze gubernatora wileńskiego z dnia 20 września 1905 r. i 4 października 1914 r. o polskich napisach, ministra oświaty z dnia 27 października 1912 r. o wykładzie religji i postanowienie obowięzujące z dnia 4 go września 1912 r. o tajnem nauczaniu.

Na tych cyrkularzach i rozporządzeniach nie będziemy obecnie zatrzymywać się, przypuszczając, iż społeczeństwo rosyjskie idzie o tyle szybkimi krokami naprzód drogą uznania, że tylko całkowite poddanie władzy wykonawczej istniejącym prawom jest podstawą trwałej państwowości, — że samożycie usunie ten gwałt.

Lecz oprócz cyrkularzy administracyjnych, nie opartych na prawie, względem Polaków obecnie istnieje szereg praw ograniczających. Prawa te mają przeważnie charakter terytorjalny, dotycząc przeważnie 9 gubernji zachodnich.

Chociaż skierowane wyłącznie przeciwko Polakom, ograniczające prawa jak najgorsze wywierają skutki dla życia kraju, hamują rozwój jego i pozbawiają go całego szeregu instytucji, nieodzownych dla jego rozkwitu i od dawna działających w innych częściach Rosji.

Nie mówiąc już o wyborach szlacheckich, nie wznowionych w kraju zachodnim, wbrew Najwyższemu ukazowi z dnia 1 maja 1905 roku, trzeba wskazać, iż samorządu ziemskiego nie wprowadzono w trzech kulturalnych guberniach (wileńskiej, grodzieńskiej i kowelskiej), a w pozostałych sześciu samorząd ten został wprowadzony w stanie skażonym i zawiera w sobie ograniczenia Polaków.

155

Na obu półkulach.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

W tejże chwili spojrzała na jego ręce i nagle wszystko sobie przypomniała.

— Boże! — krzyknęła — pan hrabia poparzył się tak okropnie. I to dla mnie! dla mnie!

Zanim Dernburg zdołał odpowiedzieć, wybiegła i wróciła zaraz z wodą, płótnem i jakimś olejkiem i przygotowała zimne okłady, a potem owiązała rany troskliwie.

Ale nie wymówiła słowa podziękowania! Widocznie była za dumną i nie chciała okazać nikomu swej wdzięczności.

Tylko teraz stała się jeszcze uważniejszą i pilniejszą i spojrzeniem mówiła mu to, czego usta wypowiedzieć nie chciały.

Po tygodniu zagoiły się rany hrabiego i odtąd zdawali się oboje zapomnieć o całym tym wypadku.

Pewnego wieczora, gdy Fedora sama grała na fortepianie, usłyszał nagle hrabia jej głos. Młoda dziewczyna śpiewała — po raz pierwszy jakąś małą piosenkę o miłości, a śpiewała ją z takiem uczuciem, że hrabia mimowoli uczuł się wzruszonym.

I nie namyślając się, wszedł do salonu i stanął przed nią blady i zmieszany.

— Fedoro! — zawołał przytłumionym głosem.

Młoda dziewczyna wstała natychmiast.

— Czego pan hrabia sobie życzy? — zapytała pokornie.

Dernburg sam rzeczywiście nie wiedział, czego chciał.

— Ja — wyjąkał — ja proszę cię, abyś w przyszłości — ostrożniejszą była.

— Z czem?...

— Z ogniem! Gdy gotujesz w kuchni. Pomyśl tylko, coby się to było stało, gdybym przypadkiem nie był w domu... gdyby nikt nie był ugasił płomieni...

Fedora podniosła głowę i rzekła obojętnie:

— Byłabym się spaliła i więcej nic!

— I mówisz to tak spokojnie? Jesteś przecież młodą, czy życie nie jest ci miłe?

— Nie!

— Umarłabyś bez żalu?

— O tak! Czego mam żałować? Kto jestem — na co żyję — czego mam się od przyszłości spodziewać? Nie dziękuję panu hrabiemu za to, żeś mnie od śmierci uratował, żałuję tylko niezmiernie, że się pan hrabia tak poparzył!

— Ale moje rany nie bolały mnie tak jak twoje słowa!

Dernburg odwrócił się i odtąd ograniczał rozmowę swą z Fedorą na krótkich i koniecznych słowach.

Fedora pracowała i milczała.

Wieczorami nie grywali już razem i nie czytali. Dernburg wychodził na cały dzień do lasu i wracał dopiero późno w nocy. Tak mijał jeden tydzień po drugim!

Zima zapanowała z całą potęgą, a zima w górach jest inną niż w dolinie. Straszne zawieje śnieżne nie pozwalały błądzić po górach i lasach, wszystkie ścieżki zasypane były śniegiem.

Pewnego wieczora siedział hrabia przy biurku i pisał. Miał on od dawna zwyczaj zapisywania wszystkich swoich myśli, uczuć i wrażeń i w tym celu kupił grubą, w skórę oprawną książkę, zamykaną na klucz.

Był to jego dziennik, jedyny powiernik.

Nagle podniósł głowę, zdawało mu się bowiem, że powóz jakiś zajechał przed zamek.

Rzeczywiście! Przyjechał ktoś! Powóz stanął przed schodami i wysoki, chudy mężczyzna, okryty długiem podróżnem futrem, wyskoczył żywo na rampę. Zaraz potem otworzyła Fedora drzwi i teraz — niemiłe przeczucie ogarnęło hrabiego.

— Wuju! kochany stryju! — dał się słyszeć głos barona Bondi.

— Ah, to ty!

— Tak, ja, doprawdy! Dziwi to stryja może, ale nie mogłem oprzeć się dłużej tęsknocie za tobą! Przybywam więc, aby cię prosić o przebaczenie i pogodzić się z tobą!

Bondi zrzucił futro i stał przed hrabią, który patrzał na niego z nietajoną pogardą i lekceważeniem.

— Jakże się miewasz stryju! — zawołał znowu Bondi, wyciągając ręce.

Ale hrabia udawał, że ich nie widzi. Stał on zawsze jeszcze wyniosły, milczący, jak gdyby nie słyszał tego, co Bondi do niego mówi.

Ciąg dalszy nastąpi.

Ustawy, ograniczające prawa Polaków, dotyczą przedewszystkiem własności ziemskiej i pochodzą od prawa z dnia 10 grudnia 1865 roku, które zabroniło Polakom nabywać majątki ziemskie w 9 guberniach zachodnich wszelką inną drogą, oprócz dziedziczenia według prawa.

W r. 1905 zaszły częściowo zmiany dawnego ograniczenia, a mianowicie na mocy ukazu najwyższego z dnia 1 maja pozwolono: 1) nabywać na własność i na zastaw majątki, należące do osób pochodzenia polskiego, 2) nabywać z pozwolenia władz ziemię, bez ograniczenia, dla zniesienia szachownicy i nie więcej, niż 60 dziesięcin dla celów przemysłowych.

Ogólny zaś zakaz nabywania gruntów od osób innych narodowości pozostał w mocy.

Oprócz tego i częściowo w związku z tym zasadniczym zakazem dotychczas istnieją ograniczenia dotyczące: a) dzierżawienia ziem skarbowych i nabywania majątków skarbowych, b) ulgowych i instrukcyjnych majątków, c) majątków lennych i pojezuickich, d) majątków czasowo ordynackich, e) przesiedlenie z Królestwa Polskiego do gubernji zachodnich, f) nabywanie gruntów w gub. wołyńskiej, g) prawa zabudowania, h) korzystanie z pożyczek banku szlacheckiego.

Co się tyczy ograniczenia prawa Polaków na służbie państwowej, do nich zaliczyć należy ograniczenia z dnia 26 marca i 27 maja 1864 r.

Dziennik praw komunikuje o niedopuszczeniu Polaków do zajęcia miejsc urzędowych, wydane z pozwolenia najwyższego prawidła 20 lutego 1864 r. o niedopuszczczeniu do urzędu w ministerjum komunikacji najwyżej zatwierdzonego 1 maja 1905 listę urzędów, nie podlegających zastąpieniu w 9 guberniach zachodnich przez osoby pochodzenia polskiego i inne.

W dziedzinie używania języka polskiego działa ograniczenie, dotyczące używania go nawet w biurowości instytucji prywatnych w gub. zachodnich. Pozostawienie w mocy wszelakich praw wyjątkowych, skierowanych przeciwko Polakom, było bezcelowe, obecnie zaś jest w najwyższym stopniu obrażające i niesprawiedliwe wobec tego stanowiska, które Polacy w obecnej wojnie wszechświatowej zajęli, stanowiska, opartego na kompletnej świadomości wspólności interesów Rosjan i Polaków w przeżywanej wielkiej walce.

Zdawałoby się, że ta wspólność interesów nie powinna zniknąć po zakończeniu wojny, przeciwnie, powinna stworzyć podstawę do sprawiedliwej polityki słowiańskiej państwa rosyjskiego, polityki nie tylko odpowiadającej roli historycznej Rosji, lecz nawet będącej koniecznością dla stworzenia raz na zawsze niezachwianego oparcia przeciwko zachłanności obcej. Niżej podpisani przedstawiają do rozpatrzenia Dumy państwowej następujący wniosek prawodawczy i proszą o przesłanie go do komisji dla zadecydowania o jego konieczności:

Znieść wszystkie istniejące w prawach ograniczenia Polaków, działające na całej przestrzeni państwa rosyjskiego, a także i w 9 ciu gub. zachodnich.

(Podpisy posłów polskich).

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań dnia 5 października 1915.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

* **Na bezdomnych** w Królestwie Polskiem złożył p. Wawrzyn Młynarz z Krotoszyna 8 marek. Razem 71,05 mk.

* **Na biedną wdowę** złożyli: S. P. 50 fen. Razem 12,35 mk.

— Subhasty. Mnóstwo tutejszych właścicieli domów znalazło się w trudnem położeniu wskutek tego, że rodziny żywicieli powołanych pod broń nie płacą dzierżawy za mieszkania. Stało się to, co przewidywano. W sądzie okręgowym poznańskim podano kilka set domów, które mają być sprzedane w drodze przymusowej.

— Cmentarz honorowy. Władza wojskowa urządziła w Poznaniu cmentarz honorowy dla tych żołnierzy, którzy umarli w poznańskich lazaretach wojskowych. Cmentarz ten znajduje się przy cmentarzu garnizonowym na zachodniej części między starym cmentarzem dla Francuzów a starym cmentarzem parafjalnym św. Wojciecha. Na tym nowym cmentarzu pochowano już 300 żołnierzy z tutejszych lazaretów. Cmentarz jest pięknie ozdobiony i jest przeznaczony zarówno dla katolickich jak i protestanckich zmarłych. W czwartek po południu odbyło się poświęcenie nowo urządzonego cmentarza, w którem to poświęceniu brały udział władze wojskowe. Poświęcenia dokonali zarówno pastor wojskowy jak i katolicki proboszcz wojskowy X. Schmalz. Pierwszy i drugi wygłosili przemówienia. — Przy sposobności urządzenia nowego cmentarza odnowiono także stary cmentarz francuski, na którym pochowano zmarłego w poznańskim lazarecie jenerała i kapitana, a ich groby zaopatrzono w tablice z napisami.

— Bezpłatna porada prawna dla żołnierzy. W schronisku dla żołnierzy, mieszczącem się w domu przy bramie Berlińskiej 8 (naprzeciwko akademji) utworzono bezpłatne biuro porady prawnej dla żołnierzy. Biuro to stoi do dyspozycji żołnierzy w każdą środę pomiędzy godziną 6 a 8 wieczorem i udziela informacji bezpłatnie w wszelkich cywilnych kwestjach prawnych Również uskutecznia się tam bezpłatnie wnioski i podania żołnierzy.

— Rodzice, którzy pragnęliby uzyskać kilkogodzinną opiekę dla swych dzieci, niechaj zgłoszą się natychmiast do mieszkania przy Rybakach nr. 6 na dole w wtorki i piątki pomiędzy godziną 4 a 5 i pół.

* **Żołnierz zabrany do niewoli** nie przestaje należeć do armji. Pruski minister spraw wewnętrznych wydał do władz następujący okólnik: Żołnierz, wzięty do niewoli jako jeniec wojenny, nie przestaje należeć do armji niemieckiej. Na przypadek zgonu w niewoli obowiązują zatem na czas trwania wojny co do poświadczenia śmierci te same przepisy co dla każdej innej osoby wojskowej.

* **Zwrot kosztów podróży żołnierzom urlopowanym.** Żołnierzom, którym według rozporządzenia z dnia 20. 6. i 1. 9. rb. przysługuje na urlopie wolna podróż koleją żelazną i którzy w czasie od 1 do 20 lipca podróż tę zapłacili z własnych pieniędzy, należy się zwrot kosztów podróży od ich pułków lub oddziałów wojskowych w wysokości taryfy wojskowej, właćznie z dopłatami za odbytą podróż pociągiem pospiesznym.

* **Trzecia pożyczka wojenna jako fracht kolejowy.** Do przetransportowania trzeciej pożyczki wojennej, wynoszącej 12 miljardów 66 miljonów marek, gdyby suma ta była w 20 markówkach złotych, potrzebaby było 12 pociągów kolejowych po 48 wagonów o 200 centnarów pojemności. Waga ogólna tej sumy wynosiłaby w złocie 4,805,284,5 kilogramów. Gdyby tę sumę chciano przewozić w srebrze, to jest w 5-markówkach, potrzebaby 1600 wagonów kolejowych.

* **Gniezno.** Przyszły targ na bydło, konie i towary kramne nie odbędzie się jak w niektórych kalendarzach mylnie podano dnia 10 października, lecz dopiero 10 listopada rb. — Przy pracach ziemnych w pobliżu Bożej Męki w Braciszewie wykopano szkielet kobiety, który widocznie dawno tam leżał.

* **Kradzież z włamaniem.** Kruświca. Na dworcu w Różniatach włamali się nocą złodzieje do biura stacyjnego i skradli pieniędzy i biletów za około 80 marek. Sprowadzono psa policyjnego, lecz złodziei nie zdołano wyśledzić.

* **Odolanów.** W lipcu rb. aresztowano tu magnetyzera Jana Mateckiego z Wrocławia, ponieważ bez aprobowania podróżował i leczył ludzi, wychodząc przytem tylko na oszustwo ludzi łatwowiernych, oddających się jego opiece. Tutejszy sąd ławniczy skazał go w piątek na dwa lata więzienia i cztery tygodnie aresztu. Oskarżony był o tyle bezczelnym, że w głównej rozprawie usiłował zahypnotyzować przewodniczącego sądu, tak że rozprawy musiano na krótki czas przerwać. Aby Matecki nie mógł także zahypnotyzować świadków, musiano go podczas przesłuchania świadków ze sali wyprowadzić.

* **Śmiertelny wypadek.** Grudziądz. 53 letni zarządca podwórzowy Radtke zajęty był na dworcu tutejszym ładowaniem budulca. Nagle podczas podnoszenia drzewa pękł łańcuch i drzewo spadło na stojącego opodal R, który upadł na kamienie i rozbił sobie czaszkę. Nieszczęśliwy zmarł podczas transportu do lazaretu.

* **Ze sądu.** Bydgoszcz. W ostatnim dniu rozpatrywano sprawę o pokaleczenie z wynikiem śmiertelnym przeciwko szkuciarzowi Ryszardowi Meyer'owi z Bydgoszczy. Pomiędzy nim a garncarzem Klawtowskim wynikła swego czasu w lokalu sprzeczka a następnie bójka. Klawtowski dobył noża, który mu jednakowoż wypadł z ręki, a następnie popchnięty przez Meyera, upadł sam na ziemię. Meyer podniósł nóż swego przeciwnika ze ziemi i pchnął nim Klawtowskiego w lewy bok. Wskutek tej rany nastąpiło zapalenie błony brzusznej, które spowodowało śmierć po pięciu dniach. Sąd skazał go na rok i kwartał więzienia.

* **Za ucieczkę.** Przed sądem wojennym w Rawiczu odpowiadał robotnik Juljusz P. z Rawicza, niedawno powołany pod broń. Wysłany do innej miejscowości, uciekł i wrócił do domu, przechowując się u matki w komorze tak długo, aż go policja wyśledziła i uwięziła. Sąd wojenny skazał go na 5 lat więzienia.

* **Surowa kara za przemytnictwo.** Ostrowo. Syn gospodarski Teodor Bardelski z Bolesławic w Królestwie Polskiem skazany został za usiłowane przemycenie 940 sztuk papierosów z Niemiec do Królestwa na 3 tygodnie więzienia.

* **Sprzeniewierzenie 400 przesyłek polowych.** W Berlinie stawał przed sądem 18-letni pomocnik pocztowy Jerzy Engel, który skradł 400 przesyłek polowych. Oskarżony zatrudniony był na jednym z urzędów pocztowych sortowaniem przesyłek i zarabiał dziennie 4,50 mk. W stosunkowo krótkim okresie czasu skradł 400 przesyłek nadchodzących z pola, które zawierały ogółem 686 mk. w papierach. Chodziło przeważnie o zamówienia gazet i książek przez znajdujących się w polu żołnierzy, ale także o oszczędności nadesłane przez żołnierzy swym rodzinom. Sąd zawyrokował na półtora roku więzienia.

* **Za usiłowane morderstwo rabunkowe** skazał III sąd ziemiański w Berlinie często już poprzednio karanego robotnika Dyonizego Wiśniewskiego na 12 lat domu karnego. Wiśniewski usiłował zabić i obrabować handlarza Ruthnika, u którego pracował jako woźnica.

* **Za ułatwienie ucieczki** dwom jeńcom francuskim z pewnej kopalni pod Castrop senat karny sądu Rzeszy skazał robotnika Stefana Piętę, pochodzącego z Targownicy w powiecie mogileńskim, na półtora roku więzienia z policzeniem 3 miesięcy więzienia śledczego.

* **Berlin** Podoficer Bachmann, mieszkający przy Bennigsenstr. 4, otrzymał przed 9 miesiącami podczas walki na froncie rosyjskim od żołnierza rosyjskiego uderzenie kolbą w głowę i od tej chwili zaniemówił. Wróciwszy od dłuższego czasu do domu, przechodził w piątek przez Poczdamski plac, gdy szybko jadący samochód groził mu przejechaniem. Jeszcze w ostatniej chwili zdołał ujść niebezpieczeństwu, uskakując w bok. Przestrach a może i wstrząśnienie wzruszyło widocznie zbitą gdzieś w kanałach oddechowych krew, bo żołnierz zaczął nagle pluć krwią. Równocześnie zaczął mówić. Stracił on już nadzieję, że kiedykolwiek odzyska mowę.

* **Berlin.** W domu przy Schudomastr. 50 w Neukölln mieszkał przewodniczący biura M. Matschke z swą żoną, która podobno cierpiała od dłuższego czasu na zaciemnienie umysłu. W sobotę umarła kobieta, a lekarz stwierdził udar serca. Na wieść o śmierci kobiety przybył jej ojciec do Berlina i wyraził wobec policji przypuszczenie, że córka jego została otruta przez męża. Wobec tego trupa Matschkowej obłożono aresztem. W niedzielę znaleziono Matschkego nieżywego w mieszkaniu. O truł się gazem.

* **Skutki lekkomyślności.** Tuchola (Pr. Zach) Posługaczka Kuczora dolewała okowity celem rozniecenia ognia. Nagle nastąpił wybuch i K. w mgnieniu oka stanęła w płomieniach. Ogień ugasił pewien robotnik. Nieszczęśliwą przewieziono do domu chorych. Stan jej jest groźny.

* **Najstarszy nieprzyjacielski zmarły jeniec** spoczywa na cmentarzu w Parchim w Niemczech. Jest nim 87 letni Francus nawiskiem Pierre Duplanches, który już w r. 1870|71 dostał się do niewoli niemieckiej, także w Parchim. Teraz dostał się Duplauches do niewoli niemieckiej razem z synem i wnukiem, którzy złożywszy go w Parchim do grobu, po wojnie go opuszczą

* **Nieszczęście tramwajowe.** Rostoka. W niedzielę po południu zderzył się tu w miejscu gdzie tramwaj się krzyżuje z koleją żelazną, wagon kolejki elektryczny z pociągiem osobowym. Wagon tramwajowy został wyrzucony z szyn i mocno uszkodzony. Jedna osoba poniosła śmierć, kilka osób jest rannych.

* **Wykolejenie pociągu pospiesznego.** Holzminde. «Tägl. Anz.» donosi, że pociąg pospieszny (D) przy wjeździe do dworca Stadtoldendorf wykoleił się w niedzielę po południu. Lokomotywa, wóz z węglami, wagon pocztowy i cztery wagony osobowe się wywróciły. Jeden podróżny ciężko ranny, pięciu lekko rannych.

* **Dwoje dzieci uduszonych.** W Muckwar w powiecie Kalau udusiło się podczas pożaru dwoje dzieci pewnej rodziny robotniczej. Pracująca w polu matka zamknęła dzieci w izbie. Ogień spowodowały przypuszczalnie dzieci, bawiące się zapałkami.

* **Kalendarz.** Środa d. 6 października: Brunona w. Wschód słońca o godzinie 6 minut 9 — zachód o godzinie 5 minut 27.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 2 października.

Umarli:

Jan Nowak 9 m. Wicefeldwebel Ryszard Meth 27 l. Podoficer, kupiec Maks Skudelski 35 l. Gefrajter, szafner pocztowy Franciszek Bartosz 38 l. Dyakoniska Augustyna Frank 30 l. Eryk Gawlik 3 min. Rezerwista zap., robotnik Michał Kowalski 29 l. Zam. Augustyna Nowacka z d. Pappke 50 l. Żołnierz, robotnik Jan Jędraszyk 36 l. Żołnierz, robotnik Antoni Kaczmarek 34 l. Władysław Kurowski 1 m. Wdowa Anna Gąsiorek z d. niew. 61 l.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Tow. Kobiet »Promień« w środę o godz. 8.30 w lokalu Czytelni dla Kobiet ul. Bismarka 8, 2 piętro.

Sprawozdanie z targu bydła.
Poznań, 4 października.
Spędzono lub zwieziono:

23	sztuk	bydła rogatego
—	„	owiec
3	„	kóz
25	„	cieląt
66	„	świń
—	„	prosiąt
Razem 117	sztuk	zwierząt

Płacono za 50 kg. wagi żywej.

A. Woły:	
a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze, nie chodzące w jarzmie	—
b) pełnomięsne utuczone w wieku 4—7 lat	—
c) młodsze, mięsiste nieutuczone i starsze utuczone	60 - 65
d) średnio pasione młode i dobrze pasione starsze	—
B. Buhaje:	
a) pełnomięsne, wyrosłe, najprzedniejsze	68 71
b) pełnomięsne, młodsze	58—65
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze	40—50
C. Jałowice i krowy:	
a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze jałowice.	66—70
b) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze krowy do lat 7	60 65
c) starsze, upasione krowy i mniej rozwinięte młodsze krowy i jałowice	55 65
d) średnio pasione krowy i jałowice	40—46
e) mało pasione krowy i jałowice	21—30
D. Bydło mało pasione młodociane i Żarłoki	—
Cielęta:	
a) najwyborowsze cielęta tuczone (Doppellender)	100 115
b) najprzedniejsze cielęta utuczone (Vollmast)	80 85
c) średnie cielęta utuczone i najlepsze cielęta od cyca	70 75
e) poślednie cielęta od cycy	58 60
Owce:	
A. Tuczone w owczarni: półrocz.	
a) tuczone jagnięta i młodsze skopy	70—78
b) starsze skopy, gorsze tuczne jagnięta i dobrze żywione młode maciorki	60 65
c) średnio żywione skopy i maciorki	—
Świnie:	
c) pełnomięsne od 200 do 240 ft. żywej wagi	130 136
d) pełnomięsne od 160 do 200 ft. ż. w.	121-130
e) mięsne niżej 160 funtów	110 117
f) nieczyste maciory i wieprze	120—134

Interes był ożywiony — Targ uprzątnięto.

Bajecznie tanio!

Dzieje narodu polskiego

od najdawniejszych czasów aż do ostatniego rozbioru.

336 stron z 57 obrazkami.

Cena bez oprawy **1** mk., z fr. przes. **1.20**

W ozdobnej trwałej, czerwonej oprawie płóc. z wycisk. **1.50** mk, z fr. przes. **1.70**

W obec dającego się odczuwać braku znajomości dziejów ojczystych, powinna książka powyższa znajdować się w każdym domu polskim. Pisana jasno i dla każdego przystępnie, zawiera na 336 stronach całą historję polską. Równocześnie z opisami uprzytomniają nam obrazki wszystkich panujących, oraz ważniejszych zdarzeń historycznych, wielkość i sławę naszego narodu w przeszłości. Cena bajecznie tania umożliwia nabycie książki każdemu.

Poleca i przeseła odwrotnie

Fr. Chocieszyński

Poznań - Posen.



Dnia 4 bm. rozstał się z tym światem opatrzony św. Sakramentami po długich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec i dziadek ś. p.

Kaźmierz Stępczyński

były dzierżawca Graboszewa w pow. wrzesińskiem.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek po południu o godzinie 3 z kaplicy św. Józefa. O czem donosi krewnym i znajomym

w ciężkim smutku pogrążona

rodzina.

Kasa oszczędności

Towarzystwa akcyjnego

KWILECKI, POTOCKI & Sp.

Poznań, plac Wilhelmowski 3,

przyjmuje depozyty i drobne oszczędności od 1 marki po ciągnący, płacąc obecnie od dnia założenia kapitału

3 i pół proc. na każdorazowe żądanie
4 proc. za wypowiedzeniem kwartalnem
4 i pół proc. „ „ półrocznem

po zatem podług umowy.

---

4 pokoje front., kuch, spiż., pokój dla służ. z piecem, łazienka, wiel. korytarz, parter **zaraz lub od 1. 10. br. — do wynajęcia. — Komplet. odniowion.** Bliższych wiadomości

ulica Posadowskiego 39 I.

od 10—11 godz. przed poł.

Długa ulica nr. 7

3 pokoje i kuchnia

do wynajęcia I piętro,

40 mk. miesięcznie.

Pomocnicy siodlarscy

mogą się zgłosić

J. WEISS,

ulica Wodna 20.

Bieliznę namocz w Henkela Sodzie do bielenia

BOROWY

żon, 39 lat licz., trzeźwy i pilny, zna dokładnie swój fach i zakładanie szkółek, dobry strzelec **poszukuje posady** od 1. 4. 16. Zgłosz. przyjmuje eksped. Wielkopol. pod nr. 1478

UCZNIA

chcącego się wyuczyć rzeźnictwa i wyrobów mięsnych przyjmie **M. Domański,** mistrz rzeźn. **Chwaliszewo 19.**

---

2 marki

na mies. **za lekcje polskiego**

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Wielkopol. pod nr. 4000.

Nuty na fortepian!

Wieniec

ulubionych melodji — narodowych —

w łatwym stylu ułożonych na fortepian przez **K. Petersa.**

Zbiór ten zawiera najpięk. nasze pieśni w pięk. i łatwym układzie

Cena tylko **2,00 mk.,** z fr. przeseł. **2,10 mk.**

Nuty na fortepian!

101 tańców za 3 mk.

na fortepian na **dwie ręce** w łatwym układzie, zawierających **44** walce, **21** marszy, **7** galopad, **10** polek, dalej polki mazurki, kontredanse, lansiery, gawoty itd. najznakom. kompozyt. Cena **tylko 3.20 mk.** z fr. przesełką.

Nuty na skrzypce:

101 tańców za 2 mk.

na skrzypce w łatwym układzie zawierających: **44** walce, **21** marszy, **7** galopad, **10** polek, dalej polskie mazurki, kontredanse, lansiery, gawoty i t. d najznakomitszych kompozytorów Cena **tylko 2,20 mk.** z fr. przesełką.

Na fortepian

Polskie tańce

zawieraj. najpiękniejsze utwory **Moniuszki, Łady, Lewandowskiego, Ogińskiego, Kątskiego, Osmańskiego, Konopaska, Lipińskiego, Winnickiego, mazury, kujawiaki, polonezy, krakowiaki, polki, mazurki, galopady.** Dwa tomy. Cena **3,20 mk.** z franko przesełką

Polskie tańce

na skrzypce

zawierają najpiękniejsze, mazury, polki, polonezy, galopady, — krakowiaki i kujawiaki: — **Moniuszki, Lewandowskiego, Ogińskiego, Łady, Kątskiego, Osmańskiego, Lipińskiego, Winnickiego, Paderewskiego** itd. itd.

2 tomy. Cena tylko **2,20** mk. franko z przesełką.

Fr. Chocieszyński,

Poznań, ul. Posadowskiego 3

Co tylko wyszło:

SENNIK

zaczerpnięty

z najważniejszych i najdoświadczeńszych pism Egipcjan, — Arabów, Greków, Fenicjan, Persów i Rzymian. — W pięknej kolor. okładce. Cena z fr. przes. tylko **60** fen.

Sztuka

przypodobania się młodym panienkom; zarazem osiągnięcia miłej i dobrej małżonki.

W pięknej kolor okładce. Cena z fr. przes. tylko **60** fen.

Sztuka

przypodobania się młodym mężczyznom; zarazem osiągnięcia miłego i dobrego małżonka.

W pięknej kolor. okładce. Cena z fr. przes. tylko **60** fen.

200 pięknych wierszyków na pocztówki

— i zbiór powinszowań na imieniny, urodziny itd. — W pięknej kolor. okładce. Cena z fr. przes. tylko **1** mk.

Sztuka wróżenia z ręki i rysów twarzy.

W pięknej kolor. okładce. Cena z fr. przes. tylko **60** fen.

Najnowszy Śpiewnik Warszawski

Zbiór piosenek i kupletów z najnowszych operetek oraz — — deklamacji i monologów humorystycznych. — — Cena **75** fen. z franko przesełką **85** fen.

Zbiór Powinszowań,

noworocznych, imieninowych, jubileuszowych i okoliczn. Cena **75** fen., z franko przesełką **85** fen.

Przeraźliwe Echo Trąby Ostatecznej,

— albo cztery rzeczy ostatnie człowieka oczekujące. — Cena **75** fen., z franko przesełką **85** fen.

Najnowsza książeczka kropkowania

oraz **planety dla obu rodzajów.**

Wesoła i przyjemna zabawa dla każdego.

Cena tylko **60** fen. z franko przesełką.

Poleca i przesela odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI

Poznań — Posen O. 1.

Olbrzymia, najdokładniejsza i najtańsza mapa wojny

jeden metr i dwadzieścia centim. szeroka, a 94 centim. długa, wykonana w kilkunastu kolorach, na pięknym kartonie, złożona w osobnej okładce

Mapa ta, która co tylko wyszła, zawiera najdokładniej wszystkie miejscowości placu boju we Francji, Belgji, Austrji, Węgrzech, Królestwie Polskiem, Rosji, Anglji itd. — słowem całą Europę, części graniczące Azyi i Afryki — oraz morza, na których wojna europejska się toczy i toczyć się będzie.

Niezbędna dla każdego! Cena tylko 1 mk. Niezbędna dla każdego!

z fr. przesełką i opakow. 1,10 mk. Przez zal. 1,35 mk. Poleca i przesela odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI,

Poznań — Posen O 1.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Lawrentowski w Poznaniu.